

cje o: stosunkach handlowych, polityce zagranicznej (w tym pośrednikach w kontaktach i tłumaczy), wpływach kulturowych czy pielgrzymach i podróznikach z XVI w. Dalej można przeczytać i obejrzeć dokumenty odwołujące się do wzajemnej relacji obu państw w kolejnych trzech stuleciach. Wyszczególniono także – poprzez osobny rozdział – traktat przyjaźni między zainteresowanymi państwami, podpisany w Lozannie w 1923 r. Zakończenie to kilkunastozdaniowe podsumowanie stosunków polsko-tureckich w okresie II Rzeczypospolitej i współcześnie.

W katalogu zaprezentowano około 120 obiektów graficznych (skany archiwaliów, fotografie, mapy) z czego blisko 60% to eksponaty Archiwum Głównego Akt Dawnych. Większość materiałów została opatrzona stosownym opisem, a całość uzupełniona spójną narracją. Praca prezentuje się bardzo dobrze od strony estetycznej, choćby dzięki odpowiednio dobranemu tłu niektórych stron.

Powyższa publikacja stanowi interesującą pozycję m.in. dla historyków dyplomacji oraz badaczy Azji czy samego półwyspu Azji Mniejszej. Materiały gromadzone w Warszawskim Archiwum Koronnym – przechowywanym obecnie w AGAD – stanowią jeden z największych i najcenniejszych tego typu zbiorów w Polsce, a tym samym najważniejszych w Europie.

*Michał Serdyński (Poznań)*

**Józef Malinowski, Stefan Dąbrowski (1877-1947). *Biografia polityczna*, Poznań 2014, ss. 350**

Profesor Stefan Dąbrowski, lekarz, uczonek, wybitny działacz społeczny i polityk, nie doczekał się, do chwili przygotowania omawianej pracy, obszernej biografii. Najpoważniejszą przeszkodą we wcześniejszym podjęciu tego tematu była zapewne jego prawicowa proweniencja – nigdy przez niego nie skrywana, a wręcz podkreślana. Praca została przygotowana w środowisku poznańskim, z którym Dąbrowski jako rektor Uniwersytetu Poznańskiego związany był silnie do końca swoich dni. Józef Malinowski, autor książki, która oparta została na dysertacji doktorskiej obronionej w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w 2012 r., zajmował się swoim bohaterem od wielu lat. Dowodem tego zainteresowania są i inne publikacje (np. w 2008 r. w „Kronice Wielkopolski” ukazał się artykuł, który potraktować należy jako rezultat wstępnych badań).

Na początku lektury nieco sztuczny wydaje się podział części pracy na rozdziały tożsame z najważniejszymi okresami dziejów ziem polskich i pań-

stwa polskiego (rozdziały II i III). Okazuje się, że jest to bardzo uzasadnione. Dąbrowski jest rzeczywiście „dzieckiem swoich czasów”, a za przyjęciem takiego właśnie rozwiązania przemawia fakt uczestnictwa bohatera książki w wielu z najważniejszych wydarzeń wpisujących się w dzieje Polski. Biografia Stefana Dąbrowskiego nakreślona została właśnie na ich tle.

W rozdziale I zatytułowanym *Młodość* i zarazem najkrótszej części pracy przedstawiono rodzinę oraz pierwsze lata życia bohatera, a także okres jego nauki i studiów. Ta część książki obejmuje lata 1877-1914. W chwili wybuchu I wojny światowej miał więc Dąbrowski skończone 37 lat. Szkoda, że niewiele źródeł świadczy o znaczącym jego udziale w strukturach Związku Młodzieży Polskiej oraz wpływie na kształt tej organizacji w Warszawie. Sam autor zauważa, że działalność Zetu w środowiskach akademickich po 1894 r. znacznie osłabła, a zatem podobnie mogło też być z rolą Dąbrowskiego w tym środowisku. Wzrost wpływów Zetu miał miejsce dopiero kilka lat później, a świadectwem siły tej organizacji było uniemożliwienie wywołania strajku solidarnościowego z protestującymi na uniwersytetach rosyjskich w roku 1898/99. Warto przy tym zauważyć, że (wg badań prof. Artura Kijasa) w strajkach tych wzięła udział ogromna część polskich studentów rosyjskich uniwersytetów, np. w Petersburgu, Kijowie i Charkowie. W Kijowie impulsem do podjęcia strajku przez polskich studentów Uniwersytetu Kijowskiego było odsłonięcie w Wilnie pomnika Michaiła Murawiowa „Wieszatiela”. W Charkowie szefem protestu studentów był Polak Leon Kozłowski. Ten fragment aktywności bohatera pracy z konieczności musiał zostać potraktowany skrótowo. Zbyt mało źródeł do tego zagadnienia jest dostępnych (wiadomo, że dokumentacja tajnych organizacji i stowarzyszeń, z oczywistych względów, zachowała się w bardzo ograniczonym stopniu, a informacje o nich zawierają niekiedy jedynie wspomnienia ich członków).

Dopiero dalsza część rozdziału opisującego lwowski etap życia bohatera dostarcza przekonujące dowody znacznego wpływu wywieranego przez Dąbrowskiego na miejscowe struktury Związku Młodzieży Polskiej (był sekretarzem Centralizacji, tj. ośrodka kierowniczego organizacji). Jest to równocześnie potwierdzenie o wiele większych możliwości działania stowarzyszeń polskich w zaborze austriackim. Nie trzeba było tutaj tak dbać o konspirację, jak miało to miejsce np. w Warszawie. O znaczeniu lwowskiego ośrodka Zetu może świadczyć, zauważone także przez autora pracy, przeniesienie Centralizacji do stolicy Galicji. Interesujące są wątki dotyczące związków łączących Dąbrowskiego z lwowskim środowiskiem naukowym, m.in. z Szymonem Askenazym. Będą one kontynuowane przez następne lata, a wiele przyjaźni i znajomości wówczas nawiązanych zostanie później przeniesionych na grunt poznański. W rozdziale tym zarysowana została aktywność Zetu lwowskiego i udział w niej Dąbrowskiego (wspólnie z Askenazym) na rzecz popularyzacji i propagandy sprawy polskiej we Francji. To bardzo ciekawy wątek związany z funkcjonowaniem we Francji Biura Informacyjno-Prasowego Polskiego.

Przyczyną zaangażowania Dąbrowskiego w działania tegoż była jego doskonała znajomość języka francuskiego – pochodził przecież z rodziny o francuskich korzeniach osiadłej w Warszawie w pierwszej połowie XIX w. (matka Hortensja z domu Lombard była córką profesora lingwistyki – m.in. rektora uniwersytetu w Heidelbergu, a potem profesora w Warszawie, który za sympatie dla powstania 1863 r. wydalony został do Francji). Autor zajął się dalej przedstawieniem wychodzącego we Lwowie czasopisma „Teki” oraz innych form działalności ZMP. Miesięcznik „Teki” był pismem kierowanym do młodzieży polskiej wszystkich zaborów i propagował idee wszechpolskie. Dobrze przedstawiono relacje, które połączyły Dąbrowskiego z Narodową Demokracją. W rozdziale tym na wyróżnienie zasługuje ukazanie go jako działacza krytycznego wobec własnego obozu politycznego oraz poszukującego innych dróg i rozwiązań służących „sprawie polskiej”. Za takie należy wspomniane już relacje z Askenazym oraz zaangażowanie w organizowanie i objęcie wpływami nie tylko lwowskich środowisk robotniczych, a następnie wystąpienie z partii SDN. Dwudziestosześcioletni Dąbrowski był członkiem zespołu redakcyjnego wydawanego we Lwowie „Tygodnika Polskiego”, a później uczestniczył w grupie „Rzeczpospolitej”, gdzie był nawet redaktorem prowadzącym. Z poręczenia pisma brał też udział w kierownictwie Drużyn Bartoszewskich – paramilitarnej organizacji działającej w środowisku wiejskim. Aż dziw, że ktoś prowadzący tak bogatą działalność społeczno-polityczną miał jeszcze czas, by czynić postępy w karierze naukowej (habilitacja w 1908 r.).

Więcej miejsca zajęło przedstawienie działalności Stefana Dąbrowskiego w czasach „wielkiej wojny”. Dotyczy tego rozdział drugi książki. Najpierw omówiono jego aktywność w Nowym Targu oraz partycypowanie w charytatywnym Krakowskim Biskupim Komitecie Pomocy. W tym czasie Dąbrowski bywał często w pobliskim Zakopanem, a z obrazu przedstawionego przez Malinowskiego jawi się to miasto jako interesujący i wart pogłębionych studiów ośrodek polskiej myśli politycznej lat I wojny. Potem ukazany został znowu epizod lwowski oraz środowisko, z którym związany był bohater pracy. Jest charakterystyczne, że nazwiska tu przedstawione pojawiają się także w okresie poznańskim (np. Ludwik Jaxa-Bykowski, Adam Skałkowski, Stefan Błachowski). Dąbrowski, aczkolwiek zawodowo związany był z zupełnie innymi zagadnieniami, zajął się w tym czasie, dodajmy z dobrym efektem, ekonomiką wojenną. Przygotował opracowanie, w którym dokonał analizy rezerw osobowych państw centralnych. Słusznie powiązał ich możliwości w tym zakresie z sięgnięciem do „karty polskiej” (akt 5 listopada). Do najbardziej interesujących wątków aktywności Dąbrowskiego w czasie I wojny światowej urasta właśnie kwestia opracowanego przez niego memoriału dotyczącego rezerw osobowych państw centralnych oraz udziału Polaków z Królestwa w zwiększeniu tego potencjału. Do ciekawych zagadnień należy też sformułowanie przez Dąbrowskiego założenia „wojny integralnej”,

tj. wojny prowadzonej do całkowitego wyczerpania wojskowych rezerw męskich. „Wojna integralna” w koncepcjach Dąbrowskiego niewiele się tylko różni od „wojny totalnej”, której założenia przedstawił Erich Ludendorff. Za nie mniej ważne uznać trzeba ustalenia dotyczące jego udziału w organizacji akcji wydawniczo-propagandowej na rzecz oparcia sprawy polskiej o państwa Ententy. Publicystyka schodząca z prasy drukarskiej tajnego ośrodka wydawniczego we Lwowie (Dąbrowski był jego współorganizatorem) odnosiła się zdecydowanie wrogo do koncepcji tych polityków polskich, którzy zamierzali oprzeć się o państwa centralne, wyśmiewała wręcz zwolenników takich rozwiązań (m.in. ośmieszano bezlitośnie członków Rady Regencyjnej). Autor podkreśla negatywny stosunek Dąbrowskiego do koncepcji rozwoju sprawy polskiej w tym okresie w oparciu o państwa centralne. Należał więc do przeciwników Józefa Piłsudskiego i jego planów. Badaczy zajmujących się problematyką rozwoju sprawy polskiej w czasie I wojny światowej oraz granicami wskrzeszanego państwa zainteresuje ukazanie aktywności w tych sprawach Dąbrowskiego. Brał m.in. udział w rozmowach z przedstawicielami przyszłego państwa czechosłowackiego oraz innych narodów słowiańskich południowej Europy. Uczestniczył ponadto w organizacji żywołu polskiego w konflikcie z Ukraińcami na rzecz obrony i ocalenia Lwowa dla państwa polskiego na przełomie 1918/1919 r.

W rozdziale III omówiono działalność Dąbrowskiego w latach II Rzeczypospolitej. W okresie tym zwraca uwagę poparcie Dąbrowskiego dla akcji zbierania materiałów obciążających przeciwników politycznych. Proponowano ich użycie przeciwko Władysławowi Sikorskiemu i Tadeuszowi Rozwadowskiemu. Zjawisko to było charakterystyczne nie tylko dla członków Ligi Narodowej we Lwowie. Malinowski wskazuje na jego „powszechność” dla tego nurtu życia politycznego. Dalej ukazano aktywność polityczną na rzecz budowy „Polski narodowej”. Dużo miejsca poświęcono zaangażowaniu w pozytywne dla Polski rozstrzygnięcie konfliktu z Ukraińcami, w tym udział w charakterze przedstawiciela rządu przy misji francuskiej. Do zadania tego Dąbrowski był wyjątkowo dobrze przygotowany dzięki wspomnianej już znakomitej znajomości języka. Podobnie mogło być też odbierane przez stronę francuską jego pochodzenie. Bardzo dobrze oddano realia starań o Galicję Wschodnią oraz udział w nich Stefana Dąbrowskiego. Podkreślić należy, że również w tym okresie nie przerwał bohater pracy aktywności na niwie dydaktycznej – był już w tym czasie profesorem Akademii Weterynaryjnej we Lwowie.

Talenty Dąbrowskiego zauważono i wykorzystano w strukturach kierowniczych odradzającej się Rzeczypospolitej. Ciekawie zarysowana została jego praca jako wiceministra w resorcie spraw zagranicznych. Jak najbardziej zasadnie podkreślono jego działania na rzecz organizacji akcji propagandowej przed niestety nieudanym dla Polski plebiscytem na Powiślu, Warmii i Mazurach. Autor wykazał także uczestnictwo Dąbrowskiego w budo-

waniu dobrych relacji z Francją oraz omówił koncepcje rozwiązania sporu z Litwą o Wilno. Ta część książki została oparta zarówno o opracowania dotyczące polskiej polityki zagranicznej, jak i archiwalia, które nie były do tej pory wykorzystywane (listy Dąbrowskiego). Udało się włączyć do rozdziału interesujące i nieznane dotąd wątki. Badaczom problematyki ustalania granicy polsko-radzieckiej nie jest szerzej znana np. sprawa delegacji z Podola, która starała się pozyskać dla swoich planów resort spraw zagranicznych RP. Autor znalazł źródła do wyświetlenia tej sprawy właśnie w papierach Dąbrowskiego. Wspomnieć też należy, że podczas pracy w MSZ zajmował się Dąbrowski sprawami internowanych i obozów jenieckich. M.in. opiniował wtedy koncepcję stworzenia z Kozaków polskiej „legii cudzoziemskiej”.

Przy omawianiu początków poznańskiego okresu życia Dąbrowskiego trafnie wychwycone zostały motywy kierujące nim w przyjęciu propozycji zatrudnienia w Uniwersytecie Poznańskim – warto nadmienić, że przez pewien czas pozostawał zarówno członkiem rządu, jak i profesorem poznańskiej uczelni. Zauważyć wypada znaczący udział lwowiaków w organizacji Uniwersytetu Poznańskiego. Oprócz Dąbrowskiego dwóch jego rektorów oraz kilkunastu profesorów to przecież uczeni z życiorysami zawierającymi lwowskie epizody (np. Stefan Błachowski, Stanisław Kasznica, Ludwik Jaxa-Bykowski, Adam Skałkowski). W Poznaniu nadal widoczne było frankofilstwo Dąbrowskiego, przejawiające się choćby w staraniach na rzecz przyznania doktoratu honoris causa marszałkowi Ferdynandowi Fochowi.

Szczegółowo została ukazana parlamentarna aktywność profesora Dąbrowskiego w latach 1922-1935. Autor podzielił tę część jego biografii na kadencje parlamentarne, a wiele uwagi poświęcił jego działalności w sejmowej komisji wojskowej oraz komisji oświaty. Zanalizowane zostały przyczyny poparcia przez Dąbrowskiego idei przywrócenia w Polsce monarchii, a później objęcia kierownictwa Zjednoczenia Monarchistów Polskich. Omówiono również jego aktywność w dniach przewrotu majowego. Dalsze strony książki ukazują relacje z Kościołem, w tym uczestnictwo w pracach Kongresu Eucharystycznego. Zwraca uwagę opisany w pracy incydent (bójka) pomiędzy posłami Dąbrowskim i Łazarskim. Wydarzenie to, świadczące o temperamencie profesora i równocześnie posła, było rozpatrzone przez Sąd Obywatelski, który na prośbę Dąbrowskiego powołał rektor UP Stanisław Kasznica. Był to bliski znajomy Dąbrowskiego, którego poznał jako studenta prawa jeszcze w warszawskim okresie jego życia.

Autor zaprezentował następnie rozstanie Dąbrowskiego ze Stronnictwem Narodowym w 1935 r. oraz mocniejsze związanie z Kościołem. Od czasów „sprawy brzeskiej” aż do końca swojej aktywności wierzył Dąbrowski, że Kościół w Polsce ma do odegrania bardzo poważną rolę i powinien uzyskać w życiu państwowym i publicznym zdecydowanie większe wpływy. Stąd też jego, przeradzająca się w bardzo dobrą, znajomość z Augustem Hlondem,



z którym współpracował, np. pomagając w przygotowaniu listu pasterskiego *O chrześcijańskie zasady życia państwowego*.

Ostatni rozdział, zatytułowany *Rektor w trudnych czasach*, obejmujący okres 1939-1946, zatytułowany został nieco na wyrost, faktycznie bowiem, pomimo wyboru na to stanowisko w 1939 r., Dąbrowski był rektorem jedynie w latach 1945-1946. Ta część biografii Dąbrowskiego świadczy też o coraz mniejszej jego aktywności w życiu publicznym. Okupację spędził w Generalnym Gubernatorstwie (m.in. w Szczawnicy i Krakowie). W tym trudnym okresie bohater pracy, choć był pilnym obserwatorem wydarzeń, ograniczył swoją działalność i zaangażowanie. Po wojnie i powrocie do Poznania mocno pracował na odbudowy Uniwersytetu. W życiu publicznym brał coraz mniejszy udział. Było to zapewne efektem stosunku do nowych realiów życia społeczno-politycznego, o czym świadczyć też może chociażby skala zaangażowania rektora Uniwersytetu w Komitecie Obywatelskim Budowy Pomnika Bohaterów upamiętniającym udział Armii Czerwonej w wyzwoleniu Poznania. Przez władze było to też traktowane jako „papierek lakmusowy” obrazujący stosunek do nowej rzeczywistości. Dąbrowski brał udział w pracach komitetu w stopniu minimalnym, chociaż mu przewodniczył. Spotkało się to nawet z przyganą ze strony Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu, której członkowie podnosili nietrafność wyboru przewodniczącego. Zarzucano rektorowi UP, że dla inicjatywy tej nic nie zrobił, a do prac związanych z budową nie przekonał żadnego studenta<sup>2</sup>. Krytykom postawy zajętej przez rektora Uniwersytetu oraz Senat akademicki chodziło też o brak „właściwej” reakcji na zachowanie studentów poznańskich w trakcie wizyty w Poznaniu w lipcu 1945 r. Stanisława Mikołajczyka. Nie zostali oni ukarani ani potępieni za okrzyki i transparenty z hasłami niepochlebnymi dla Bolesława Bieruta. Profesura uznała ten incydent za wybryk młodzieży akademickiej, a przedstawiciele PPR za „zdecydowanie antydemokratyczną postawę polityczną”. Bardzo szybko „awansował” Dąbrowski do grona głównych przeciwników władzy ludowej w Poznaniu, „patrona reakcji poznańskiej”. Jej przedstawiciele robili wiele, by usunąć go ze stanowiska, a motywów do podjęcia takiej decyzji szukano wszędzie – był inwigilowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Do negatywnej oceny Dąbrowskiego przyczynił się na pewno jego udział w delegacji społeczeństwa Poznania domagającej się ukrócenia rabunków i rozbojów ze strony żołnierzy Armii Czerwonej. Na zmniejszenie aktywności Dąbrowskiego w życiu politycznym wpływ wywarło także zdecydowane ograniczenie możliwości jego prowadzenia. Uznanie budzi rozległość pracy, szkoda jednak, że zabrakło w niej chociażby ogólnie zarysowanego obrazu życia prywatnego i rodzinnego Dąbrowskiego, nie zastąpi tego kilka ilustracji – fotografii rodzinnych. Bohater musiał mieć przecież jakieś zainteresowania, nawyki, może przywary. Informacje takie „uczłowieczyłyby” nieco tę, jak wy-

<sup>2</sup> Zob. APP BP MRN w Poznaniu, sygn. 24, s. 30.

nika z pracy, nietuzinkową postać. Do pozytywów recenzowanej pracy zaliczyć należy skrupulatne wykorzystanie materiałów źródłowych zgromadzonych w trakcie kwerendy archiwalnej. Została ona przeprowadzona nie tylko w archiwach Poznania i Wielkopolski, lecz również w archiwach centralnych (Archiwum Akt Nowych w Warszawie) oraz placówkach, których materiały niezwykle rzadko były dotąd wykorzystywane (Archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich w Warszawie). Archiwalia zostały uzupełnione licznymi źródłami drukowanymi. Autor wykorzystał ponadto zbiory przechowywane w bibliotekach na terenie całego kraju. Obszerna jest także bibliografia. Na zakończenie wspomnieć należy, że to już kolejne ciekawe opracowanie przygotowane siłami archiwistów z Archiwum Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu. Kilka lat wcześniej bowiem inny członek tego małego zespołu przygotował biografię historyka i archiwisty prof. Kazimierza Kaczmarczyka. Potwierdza to sens przechowywania spuścizn po uczonych w tej placówce archiwalnej. Gwoli porządku dodać jeszcze należy, że książka wydana została przez poznańskie Wydawnictwo Rys pod koniec 2014 r.

*Krzysztof Strykowski (Poznań)*

**Tadeusz Grabarczyk, *Jazda zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Wydawnictwo Blue Note, Łódź 2015, ss. 308, ilustracje, mapy**

Opublikowana w 2000 r. rozprawa Tadeusza Grabarczyka, poświęcona piechocie zaciężnej w Królestwie Polskim w XV w.<sup>3</sup>, stanowiła przełom w badaniach nad organizacją, składem, uzbrojeniem i działaniami wojska średniowiecznego. Oparta była nie tylko na ogólnie dostępnych źródłach, lecz przede wszystkim na bardzo szczegółowej analizie zgromadzonych danych. Autor w sposób kompletny i kompetentny omówił problem tytułowy.

Przypomnienie tej książki jest niezbędne, w 2015 r. bowiem nakładem Wydawnictwa Blue Note ukazała się kolejna praca zwarta tego historyka, tym razem poświęcona jeździe zaciężnej Królestwa Polskiego w XV w. Ten rodzaj broni był zazwyczaj niesłusznie pomijany w opracowaniach o charakterze podręcznikowym czy monografiach poszczególnych wojen. A tymczasem, jak dowodzi Grabarczyk, zaciężni jeźdźcy już w XV w. stanowili niekiedy nawet 25% stanu osobowego armii. Warto podkreślić, że Autor posługuje się w odniesieniu do nich terminem „wojska pieniądze” i należy uznać, iż jest to termin trafny. Desygnat „pieniężne” najlepiej oddaje charakter od-

<sup>3</sup> T. Grabarczyk, *Piechota zaciężna w Królestwie Polskim w XV wieku*, Łódź 2000.